

LACHERTOWIE

STRESZCZENIA PRELEGENTEK

Architektoniczne tradycje w rodzinie Lachertów, dziś sięgające już czwartego pokolenia, zapoczątkował Bohdan, absolwent Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej. Jego przedstawiać nie trzeba – to jeden z najwybitniejszych polskich modernistów, przed wojną pracujący w duecie z przyjacielem Józefem Szanajcą, współtwórca awangardowej grupy Praesens, z którym wspólnie opracowali ponad 150 projektów. Po wojnie zaś m.in. autor oryginalnej koncepcji dzielnicy Muranów, jedyne na świecie mieszkalnego pomnika getta, zbudowanego z gruzów dawnej Dzielnicy Północnej.

Synowie, którzy towarzyszyli mu w pracowni Muranów, poszli w jego ślady. Starszego, Krzysztofa nazywano „królem wielkiej płyty”, bo podobnie jak ojciec eksperymentował z prefabrykacją, projektując nowoczesne bloki na warszawskich osiedlach i próbował – wspólnie z Zygmuntem Kleyffem – znaleźć dla nich rodzimą formę, którą nazywano kleyffami. Młodszy, Rudolf, żonaty z architektką Danutą, współprojektował razem z córką Ewą m.in. gmach Inżynierii Materiałowej Politechniki Warszawskiej. Podczas spotkania przyjrzymy się wspólnie historii rodziny Lachertów i ich najważniejszym dziełom.

Beata Chomątowska

Hanna Lachert. Wielbicie powojennego wzornictwa wiedzą, że współpracowała ze Spółdzielnią Artystów Plastyków „ŁAD”, projektując dla niej meble. Kilka znamy. Wprawdzie zazwyczaj nie z własnych wnętrz, ale z wystaw muzealnych, aukcji designu, publikacji czy filmów. Stolik z czarnym marblitowym blatem, krzesło „Muszla”, dwustronne biurko. Jest jednak wiele rzeczy, których o Hannie Lachert nie wiedzieliśmy, zanim nie podzieliła się z nami swoją historią.

Była córką architekta Tadeusza Sobockiego, rozpieszczoną jedynaczką mieszkającą przed wojną w kamienicy przy ulicy Pięknej, a potem w willi na Saskiej Kępie. Podczas okupacji działała w konspiracji, uczestniczyła w Powstaniu Warszawskim. Po wojnie ukończyła Wydział Architektury na warszawskiej Akademii Sztuk Pięknych i przez całe swoje zawodowe życie projektowała – pojedyncze meble, całe wnętrza, a nawet budynki. Żyła szybko, kochała bez pamięci i zawsze robiła w życiu to, co chciała. Ku utrapieniu matki, która chciała wychować damę, a wychowała łobuzicę.

Katarzyna Jasiołek